

Nr. 2. Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen., z odnoszeniem do domu 1 mk. 25 fen., WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. **Poznań, niedziela 3 stycznia 1897** Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1 markę. INSERATY od wiersza drobnego 15 fen. RĘKOPISÓW się nie zwraca. **Rok 15.**

REDAKCYA „Wielkopolanina“: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCYA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Rok 1896.

II.

Lubo zwalczaliśmy w ubiegłym roku zasady pism, których działalność przyczyniła się do głębokiego wśród nas rozstroju, nie zaostrzaliśmy naszem występowaniem stosunków, miarkując ton dziennikarskiej walki spokojnym chłodem i rzeczowem li zbijaniem fałszywych zasad. Tak samo pojednawczo występowaliśmy wobec zatargów, powstałych pomiędzy naszymi rodakami na obczyźnie a duchowieństwem niem.-katolickiem. Taktyka nasza okazała się w skutkach zbawienną, albowiem stosunki na obczyźnie pomiędzy rodakami a duchowieństwem znacznie się naprawiły, a my zyskaliśmy na znaczeniu i wpływie. Z tych pewno głównie powodów łączą nas ścisłe i serdeczne stosunki z naszymi wychodźcami, a dowodem tego częste i liczne korespondencye, zewsząd nam nadsyłane. Sądzimy, że serdeczność i ścisła łączność pomiędzy pismem a naszymi rodakami na obczyźnie z rokiem każdym wzrastać będzie.

Cieszylibyśmy się bardzo, gdybyśmy mogli powiedzieć na końcu roku, że stosunek nasz do naszych współobywali niemieckich się polepszył. Były po temu nadzieje, lecz posiew bismarckowski rasowej nienawiści zagłuszył te dobre początki, a szowinizm niemiecki bujne w tym roku wydał owoce. Wykwitem tego szowinizmu jest „Hakata“. Nie rozwodzimy się obszerniej nad jej robotą, albowiem zbyt dobrze ona znana, przypominamy tu tylko zajścia krwawe w Bukówcu, napaść obelżywą w Montwach, hecę w Opalenicy i najświeższe zdarzenie w Krobi. Niesłusznem byłoby, gdybyśmy tu nie zaznaczyli, iż rozsądniejsza część niemieckiego obywatelstwa napiętnowała dosadnio wybryki Hakaty, nie przynoszące chluby Niemcom. Lubo ogólnie potępiono działanie Hakaty, nie widać kiedy będzie koniec tej niegodnej hecy, która coraz dalej się rozszerza i przybiera inne coraz formy. Nikt bowiem nie zaprzeczy, że ostatni skandaliczny proces „Leckert-Tausch-Lützow“ jest również niepożądanym wcale dla państwa pruskiego rezultatem systemu bismarckowskiego, jako i Hakatę należy uważać za dziecko tego systemu Ów system, dążący do przygnębienia polskości i katolicyzmu, odwrotne spodziewanym wywołał skutki. Oto pod uciskiem systemu bismarckowskiego budzi i hartuje się duch ludu górnośląskiego, pod tym samym obuchem ustala się polskość na Warmii i u Mazurów, a żarliwość w wyznawaniu wiary katolickiej i przywiązanie do Kościoła i jego Przedstawicieli wzrasta ciągle. Szczególniejszą zaś czcią pała nasza dzielnica dla swego Arcypasterza. W obronie wiary i Kościoła stawały nietylko pisma polskie katolickie, lecz także pisma centrowe. Ku obronie praw naszych i naszego Kościoła łączyli się często posłowie nasi z posłami centrum i umieli wywalczyć należne znaczenie, lubo ciche i pokątne prześladowania nie ustały.

W każdym razie jest rok 1896 rokiem zupełnego bankructwa systemu Bismarcka.

Nie bez skutku była w tym roku działalność posłów naszych w sejmie i parlamencie. Bardzo znaczny sukces odniosło „Koło polskie“, uzyskując zniesienie przywileju nabywania parcel kolonizacyjnych wyłącznie przez niemieckich kolonistów. Jakkolwiek niewiadomem jest, jakie dla nas korzyści wynikną z tego w praktyce, wdzięczność się należy Kołu polskiemu, a w szczególności panom posłom Cegielskiemu i Czarlińskiemu. Bądź jak bądź jest to dla nas nowym dowodem, że „Koło polskie“ umie bronić interesów naszych. W tym też roku przeprowadziliśmy szczęśliwie wybór w starogardzkim powiecie i wzmocniliśmy szeregi naszych obrońców dzielnym szermierzem X. dr. Wolszlegierem, mniej nam szczęście służyło w powiecie świeckim — a lubo wybór niemieckiego posła Holtza jest unieważniony — znaczna istnieje wątpliwość, czy zdołamy odzyskać ten mandat, tem bardziej, że upadek Topólna, może niekorzystnie wpłynąć na siłę liczebną naszych wyborców. Kończymy nasz przegląd zdarzeń w kraju naszym, a zwracamy się do Galicyi.

Zabór austryacki wywalczył sobie poczesne stanowisko, dzięki zręcznej i rozumnej polityce naszych mężów stanu i rozwija się pomyślnie pod kierownictwem Badenich, Sapiehów, Sanguszków, Potockich i innych ludzi, gorąco kraj kochających i dojrzałych. Część zasługi, że Polska pod zaborem austryackim tak silnie stanęła i na naszą spada dzielnicę, ponieważ wielu naszych rodaków pracuje w Galicyi uczciwie i sumiennie na wybitnych stanowiskach w rozmaitych gałęziach ku podniesieniu dobrobytu kraju, oświaty jego i tem samem powagi i znaczenia. Wymieniamy tu tylko mężów szerszego rozgłosu, jak księdza prałata Chotkowskiego, profesorów Małeckiego, Rydygiera, świeżo powołanego do wszechnicy Jagiellońskiej prof. dr. Bolesława Wicherkiewicza, dalej kierownika skarbowości w Galicyi sprężystego dr. Witolda Korytowskiego, prof. Ćwiklinskiego, Dembińskiego, dr. Antoniego Danysza, Gorgolewskiego i wielu innych, którzy nam jako synowie Wielkopolski i Prus Zachodnich chlubę przynoszą a Galicyi pożytek. Wprawdzie i tam są cienie i tam jest niezgodasiana przez X. Stojałowskiego i jego popleczników, lecz mamy niezłomną nadzieję, że stosunki wkrótce się ułożą.

Wielkie nadzieje, jakie rodacy nasi pod zaborem rosyjskim pokładali w szlachetność młodego władzcy Rosyi nie ziściły się w zupełności, nie da się jednak zaprzeczyć, że nastąpił zwrot ku lepszemu. Ten prąd łagodniejszy w Rosyi pobudził wielu mężów badających uważnie wszelkie sposoby ulżenia nam w naszem arcysmutnem położeniu do zastanowień, czy nie byłoby możliwe złagodzenie przeciwieństw pomiędzy dwoma słowiańskiemi szczepami. Sprawa ta atoli tak jest jeszcze niejasną, iż stanowczego sądu o tem wydać nie można. To jednak jest pewnem, iż myśl pogodzenia się Polaków z Rosyą wywołała znaczne wrażenie na naszych „najserdeczniejszych.“

Do rodaków naszych zamorskich wybrał się w ubiegłym roku X. szambelan i Patron Spółek Wawrzyniak, wywołując przybyciem swem niesłychany zapał i od rodaków naszych przywożąc zapewnienie, że chociaż oddaleni, nigdy nie wyrzekają się macierzy, którą tylko czasowo opuścili. Warto też zwrócić uwagę na niebezskuteczne usiłowania Towarzystwa handlowo-geograficznego zawiązania stosunków z naszymi rodakami zamorskimi. Pierwsze to wprawdzie kroki, lecz zważywszy trudności, jakie należy zwalczać, przyznać trzeba, że Towarzystwo nie bez skutku działało.

Zanim rozpatrzymy się w ogólnem położeniu światowem, zajmiemy się wewnętrznem życiem naszych Towarzystw — o czem w przyszłym rozwiedziemy się artykule.

Ustąpienie hr. Szuwałowa.

Reskrypt carski, uwalniający hr. Szuwałowa z posady jenerał-gubernatora warszawskiego, odznacza się nadzwyczaj suchym tonem, a jest wystosowazy nie do interesowanego wprost, lecz do rządzącego senatu i brzmi, jak następuje:

„Carskie Sioło d. 12/24 grudnia 1896 r. Członka rady stanu, jenerał-gubernatora i komenderującego wojskami warszawskiego okręgu wojennego, zaliczonego do stabu jeneralnego, jenerał-adjutanta, jenerała piechoty hrabiego Szuwałowa uwalnia się stosownie do jego prośby wskutek nadwątlonego zdrowia, od obowiązków jenerał-gubernatora warszawskiego i komenderującego wojskami warszawskiego okręgu wojennego, z pozostawieniem go w radzie stanu, w charakterze jenerał adjutanta i w sztabie jeneralnym.“

Reskrypt ten zaopatruje „Warszawskij Dniewnik“ w artykuł wstępny, w którym między innemi czytamy:

„Tym sposobem spełnił się fakt, posiadający piewszorzędne moralne znaczenie nietylko dla kraju tutejszego, ale i dla ogólnego biegu życia państwowego. Jeżeli na wszelkich kresach stanowisko głównego naczelnika, posiadającego wszelkie pełnomocnictwa, posiada ważne znaczenie państwowe, to tutaj, przy stosunkowo wielkim obszarze terytoryalnym, funkcye głównego przedstawiciela władzy cywilnej i wojskowej na mocy różnorodnych warunków politycznego, strategicznego i administracyjnego charakteru, są szczególnie poważne i odpowiedzialności pełne, wymagają nieustanego natężenia sił fizycznych i moralnych.

Żelazna i zahartowana w boju natura Hurki złamała się pod ciężarem nieprzerwanych kłopotów w zarządzie guberniami nadwiślańskiemi; hr. Szuwałowowi przypadł w udziale znacznie mniejszy okres czasu w wykonywaniu tego samego zadania; obaj wybitniejsi przedstawiciele dzielnej armii rosyjskiej, którzy przetrzymali trudy armii tureckiej i dokonali niemal bajecznego przejścia przez Bałkany, przynieśli ostatek swego zdrowia na ofiarę pokojowej działalności państwowej, przyczem hr. Szuwałow zaledwie zdołał się obznajmić z całym tym przygotowawczym materyałem, który miał mu służyć za podstawę w dalszych jego rządach.

Już raz zdarzyło się nam zaznaczyć, wkrótce po pierwszych oznakach choroby hr. Pawła Andrejewicza, stopień tego szczerego współczucia, które z tego powodu wystąpiło na jaw, tak wśród rosyjskiej jak polskiej ludności. Osoby nie związane służbą z władzą jenerał-gubernatorską i nie posiadające bezpośrednich stosun-

ków z hr. Szuwałowem, nietylko we Warszawie, lecz i we wszystkich innych miejscowościach kraju nadwiślańskiego, spieszyły wyrazić swoje prawdziwe współczucie choremu i z lżejszem sercem czytały o przebiegu choroby biuletyny, dające nadzieję szybkiego wyzdrowienia; i rzeczywiście nadzieja ta nie była bezpodstawną, gdyż w drugim miesiącu choroby pojawiły się oznaki takiego polepszenia, że można się było spodziewać zupełnego wyleczenia.

Do tego niewątpliwego faktu jednomyślnego współczucia, jaskrawie charakteryzującego miarę stosunków różnych warstw ludności do głównego przedstawiciela władzy miejscowej, trudno cośkolwiek dodać, fakt ten przemawia sam za siebie i jeżeli hr. Szuwałowowi sądzonem jest, aby na tyle przyszedł do sił, żeby mógł dalej działać korzystnie w charakterze członka rady stanu, to w tej, więcej ograniczonej, sferze służbowej bez wątpienia przyjemnie będzie mu przypomnieć sobie o tym szacunku i o tych sympatyach, które towarzyszyły dwuletniemu okresowi jego jenerał-gubernatorstwa w Warszawie."

Przyznać trzeba, iż półurzędowy organ warszawski żegna szefa władzy naczelnej w Królestwie bardzo chłodno. Na cześć Hurki inne on palił kadzidła.

---

* **Z miasta** piszą nam pod dniem 31. 12. 96: Zasyłam Szanownej Redakcyi szczere życzenia wszelkiej w Nowym Roku pomyślności i zarazem pozwalam sobie poruszyć rzecz niezmiernej wagi, pragnę pomówić o niecnocie, która, oby skończyła się w „Starym Roku", a w nowym już więcej się nie pojawiła.

Jestem czytelnikiem waszego pisma, prawie od początku jego założenia i przyznać muszę, iż „Wielkopolanin" niejednę dobrą radę podał już swym przyjaciołom i nieraz też do serca trafił ludziom — przyznaję też, że i w tej sprawie, o której mówić zamierzam, usilne czynił starania. Chociaż tak jest, nie zawadzi znowu wytknąć, jak wielkie szkody wyrządza nam pijaństwo. Nie mówię już wcale o tych, którzy setki marek rocznie puszczają przez gardło, lecz mam zamiar pomówić o tych, którzy przyciskani biedą, skarżą się na ciężkie czasy, na zawistny los, a w przeważnej części sami sobie winni. Mówię tu o tych, co to tylko od czasu do czasu jaki grosz przepiją — niestety to „czasem", zachodzi nieomal co tydzień. Przypuśćmy, że ten i ów przepije co niedzielę tylko markę — biorę tę najniższą sumę — lecz zapomina ów pan, że rok ma 50 przeszło niedziel, nie licząc innych świąt. Gdyby tak zliczył na końcu roku wszystkie strwonione niepotrzebnie marki, przekonałby się, że wyniesie to 100 i więcej marek. Gdyby zamiast odniesienia do szynkowni umieścił je w kasie oszczędności, już miałby mały kapitalik, na czas zastoju w pracy lub w razie jakiej choroby.

Oj! gdyby tak we wszystkich Towarzystwach i we wszystkich pismach uderzono na tych, co grosz niepotrzebnie trwonią, gdyby tak wszystkie pisma chciały się wysilić, a wykazać prawdziwe drogi do dobrobytu wiodące, to jest, gdyby chciały wykazać, że wstrzemięźliwość od gorących napojów i oszczędność są owemi drogami — jestem przekonany, że w przeciągu 5 lat mielibyśmy silną obronę przeciwko 100 milionom i przeciw Hakacie. Może na wstępie „Nowego Roku" słowa moje trafią do przekonania rodakom, możeby też redakcye zgodziły się na następną propozycyą. Obok hasła: „Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku", należy napisać: „Uczmy się trzeźwości i oszczędności." — Oto moje życzenia Noworoczne. *A.*

---

* **Prezes Koła Polskiego,** radzca sądu p. Stanisław Motty, ogłasza co następuje:

W czwartek, 7 stycznia odbędzie się w Berlinie o godzinie 8 i pół wieczorem posiedzenie Koła sejmowego polskiego.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. „Geselliger" rozpisuje się obszernie w noworocznym numerze o „prowincyach Fryderyka Wielkiego", mianem takiem zaszczyca szanowny „Geselliger" Zachodnie Prusy i Księstwo, opiera je zaś na orzeczeniu ks. Bismarcka. Zatem ks. Bismarck robi historyą — jest to nowy talent tego męża!

— Senat hamburski odpowiedział na petycyą strejkujących robotników o pośredniczenie w strejku, iż nadal sprawą tą zajmować się nie będzie.

Sprawy wschodnie. Donoszą do gazet angielskich, iż oddziały powstańcze ukazują się w Macedonii i na pograniczu bułgarskiem; miało już przyjść do starć pomiędzy wojskiem tureckiem a powstańcami. — Sprawa reorganizacyi żandarmeryi na Krecie postępuje żółwim krokiem; przyczyniają się do tego przeszkody stawiane ze strony muzułmanów i brak pieniędzy.

Bułgarya. Z przesłuchów prowadzonych w procesie o zamordowanie Stambułowa podajemy następne dane: Obrońca Tufekcziewa dr. Danew zaznaczył na odbytej rozprawie, że władze użyły wszelkich środków, aby sprawę morderstwa Stambułowa przed sądem wyjaśnić — mimo to jednak nie stwierdzono dowodów winy podsądnych. Rządy Stambułowa sprawiły tyle niezadowolenia, że musianoby podejrzywać tysiące ludzi, gdyby chciano z pojedyńczych zeznań o winie wnioskować. Zeznania głównych świadków utrzymać się nie mogą. Gdybyśmy wierzyć chcieli zeznaniom Niczkowa, złożonym w śledztwie, to należałoby całą policyę posadzić na lawie oskarżonych. Tufekcziewa, Georgiewa i Halewa, zestawiono razem, z powodu ich wspólnych zapatrywań w sprawie macedońskiej; upatrywać w tem spisek, byłoby samowolą. Przyjaciele Stambułowa sami oświadczyli, że oskarżeni są niewinni i żądali ukarania intelektualnych sprawców mordu, których atoli przed sądem nie postawiono.

— Pismo bułgarskie „Swoboda" przynosi wiadomość, iż Bułgarya ma utworzyć flotę czarnomorską? okręty ma dostarczyć Francya pod gwarancyą Rosyi. Załoga będzie bułgarska, oficerowie natomiast rosyjscy.

— Zofia 31 grudnia. Wczoraj po południu wydał trybunał wyrok w procesie o zamordowanie Stambułowa. Bone Georgiewowi, oskarżonemu o bezpośredni współudział nie udowodniono winy. Natomiast Tufekcziewa uznał sąd winnym dostarczenia broni, a Acowowi udowodniono, iż dopomógł do zbrodni, dostarczając powozu. Trybunał uwolnił Bonę Georgiewa, a Tufekcziewa i Acowa skazał na trzy lata więzienia z wliczeniem czasu, spędzonego w areszcie śledczym. — Spełniło się nasze przewidywanie, wielki aparat świadków zawiódł, morderców nie odkryto i nie ukarano.

Anglia. Cecil Rhodes powrócił do południowej Afryki; witano go wszędzie z zapałem. — Niektórzy sądzą, iż niezadługo rozpocznie się nowa akcya przeciw Boerskiej rzeczypospolitej.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodzieży Polsko-Katolickiej pod wezwaniem św. Stanisława Kostki odbędzie się w niedzielę, dnia 3 stycznia r. b. o godz. 1 w starym Seminaryum duchownym przy ulicy Seminaryjnej nr. 1, na które szanownych członkow zapraszamy, Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Zarząd.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa handlarzy wiktuałów w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, d. 3 bm. o godz. pół 8 wieczorem w lokalu p Miśkiewicz, Stary Rynek 58. Szanownych członków uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

* **Zwyczajne** zebranie Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 stycznia wieczorem o godz. 8 i pół w lokalu p. Adamskiego. Na porządku obrad wykład. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

* **„Stella".** Przypominamy szanownym członkom, że dziś wieczorem o godz. 9 odbędzie się na sali p. Miśkiewicz (Stary Rynek) ćwierćroczne walne zebranie Towarzystwa naszego. O liczny udział uprasza Zarząd.

* **Jerzyce.** Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Jerzycach odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 stycznia o godz pół 8 wieczorem w lokalu Tow. u p. K. Wendlanda. Na porządku obrad odczyt. Goście mile widziani. Szan. członków prosi o liczne i punktualne przybycie Zarząd.

* **Kępno.** Walne roczne zebranie Towarz. Przemysłowców odbędzie się w niedzielę, dnia 3 stycznia o godzinie pół 8 wieczorem w loklu posiedzeń. Porządek obrad jak następuje: 1) Sprawozdanie sekretarza z zeszłego roku. 2) Sprawozdanie kasyera z stanu kasy. 3) Sprawozdanie bibliotekarza z biblioteki. 4) Obór nowego Zarządu na rok 1897. 5) Uiszczenie się z zaległych składek miesięcznych. Nadmieniamy, że kto dotychczas nie uiścił się z takowych, naraża się na wykreślenie z Towarzystwa. 6) Przyjęcie nowych członków. O liczny udział szanownych członków uprasza Zarząd.

* **W Ostrzeszowie** dnia 10 stycznia 1897 r. odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie „Emigracya chłopska". Wszystkich życzliwych jak najuprzejmiej na nie zaprasza Zarząd Towarzystwa Śpiewu.

* **Wyrzysk.** Posiedzenie Towarzystwa rolniczo-przemysłowego we Wyrzysku odbędzie się w niedzielę, dnia 3 stycznia po południu o godz. 4 w lokalu p. Gałązki. Zarząd.

* **Drezno.** Towarzystwo Przemysłowców Polskich podaje do wiadomości. iż lokal zebrań zmieniło. Przyszłe walne zebranie odbędzie dnia 1 stycznia rb. w nowym lokalu: Restaur. „zum Fuchsbau", Kreuzstrasse. Zarząd.

1

ZIEMIA.

Powiastka.

Napisał **Walery Łebiński.**

Pochodzili z jednej wsi. Ona była sierotą po gospodarzach i poszła do stryjów na wychowanie, ale miała piękne wiano — do tysiąca talarów, a nad wiano cenniejszą była jej uroda. Na ustach maliny, w oku błękity — kosa, blasków piór kruka, a usta zdobne lśniącą białością zębów, pełne były dźwięcznych melodyi i srebrnego śmiechu. Kasia — śmieszka zwali ją — dobrą była, jeno że usposobienie miała nie mrówki, lecz konika polnego; tylko śmiać się, śpiewać, pląsać, zdobić toczoną szyję koralami, zręczną głowę wzorzystemi zawojkami. A gdy tak szła przez wieś do kościoła lub na taniec do gościńca, strojna, wesoła, pełna życia, a jędrna jej postać lekko wożąc się w biodrach posuwała się elastycznie i z wdziękiem, biegły za nią ogniste spojrzenia młodzieży, starców oczy nabierały blasku, a dziewcząt źrenice zazdrością bystre, szukały wady w stroju jej lub postaci. Starsze szeptały do siebie: istna księżniczka, a jednak piękniejsza, bo zdrowie od niej bije, jak woń z kwiecistych łąk — a blask młodości zdobi ją więcej, niż złociste korony i tęczowe dyademy. — Tylko to nie żona dla naszych synów; któżby taki klejnot zdołał oprawić? Kto mu może dać tyle słońca, aby błyszczał? Nie robocza ona, o nie!

— Nie gadajcie, nie obmawiajcie — odzywa się z gromadki Bartoszowa — wczoraj stanęła na łanie naszym, ni stąd ni zowąd się wzięła. Wiecie, że mój niedomaga — to i żniwa się spóźniły, bo chłopak sam nieda rady, nadbiegła, stanęła na pokosie, strojna, świeża jak królewna z bajki, pół się głową odwróciła i woła ze śmiechem synogarlicy: dziewczęta za mną!

— No i cóż — odrzecze Wojciechowa — pracowała pewno godzinę i poszła.

— Oj! właśnie że nie, wytrzymała do wieczora, snopki za nią leżały związane, że i pański włódarz nie znalazłby nagany. Drugie za nią podążały, ale gdzie im tam do niej, a była przecież na łanie przodowniczka dworska, mojej ciotecznej córka. Z początku zdążały wszystkie, w końcu pomdlały. Tylko ciotecznej córka zęby zacisła, a trzymała się tuż przy niej, wreszcie spłakała się, bo ani rusz przetrzymać, a już ona bardzo na to, żeby być pierwszą. Tamta zaś wesoła, rzeźka, ledwo nieco zrumieniona znojem, pokos po pokosie zgarniała. Taka to ona.

— Ba!... nie sztuka — wypoczęta, a silna jak ryś, w piersiach choć szczupła, ale mocna... głupie dziewuszyska, że za nią gnały, z taką nikt nie wytrzyma!

— O!... nic nie pozwolę mówić na Kasię, jak zechce to i potrafi, dobra z niej będzie gospodyni, byleby tylko w dobre poszła ręce.

— Aha! — rzecze druga po namyśle lekko nosem podciągając — to też to.. a wiecie, że w sam raz byłaby dla waszego chłopca, on mruk, ona trzpiotka, on cierpliwy jak muł, ona porywcza jak wir rzeki. Hm! możeby on ją nauczył pracy?

— To też to — przytakuje Bartoszowa, której w myśl trafiła kuma.

Ale tej tam ani na myśl nie przyszło dogodzić kumie, sama ona chciała tego muła dla swojej córki nieco szpetnej, ale statecznej, rzecze więc:

— Oj! tak, byłoby to, gdyby nie sołtysów Michał. Lepiej nie łaszczcie się na Kasię, bo z tej mąki chleba nie będzie — weźmie ją Michał, albo zaczarowany książę.

Zamroczyła się tamta i rzecze:

— Prawda, że zawrócili sobie głowy Michał z Kasią, a lepiej byłoby, gdyby trzpiotka przystała do wytrwałego. Gdy z Michałem się połączy dobytek na tem nie zyszcze.

Dziwny to był chłop ten Michał: dorodny i silny jak żbik, a miękki jak wosk. Na chłopa już całkiem nie był stworzony, chociaż znał robotę i jak się zaciął, zrobił za dwóch, lecz przychodziły dni na niego, w których do niczego się nie brał, tylko chodził rozmarzony, roztęskniony, sam nie wiedział, za czem. W takich chwilach odzywały się w nim głosy nieznane, wabiące, urocze i mógł ich słuchać długo, długo, a gdy się ocknął, brał skrzypki i tedy dobywał z nich melodye bez związku — czasem dzikie jak świsty wichru wiejące po płaszczyznach, ostre, przeciągłe, jak chychoty złych duchów, to znów miękkie, łagodne, jak szept wiatru w warkoczach białej brzozy, jak pieszczota dziewczyny. Czasem znów dzika nuta namiętności odzywała się w tem jego graniu, jakby ryk jelenia w głuchym lesie do łani w oddaleniu zbłąkanej, to znów żałość gorżka, jak łza wygnańca. Lecz nie zawsze tak było. Były chwile, gdzie pragnął świata, zabawy, gdzie chciał śmiechu dziewczyny, gdzie tęsknił za wzrokiem rozrzażonym rozkoszą i tańcem. Wtenczas to pier-

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 2 stycznia.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

☛ Zwracamy uwagę, że jeszcze można odnawiać przedpłatę na „Wielkopolanina“. ☚

* **Liczne grono** obywateli z miasta i prowincyi składało wczoraj noworoczne życzenia Najp. X. Arcypasterzowi.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w sobotę, dnia 2 stycznia: „Otello“, tragedya w 5 aktach Szekspira.

Jutro w niedzielę, dnia 3 b. m.: „Otello“, tragedya w 5 aktach Szekspira.

* **Repertoir** teatru prowincyalnego w Gnieźnie. W niedzielę, dnia 3 stycznia: „Kraj“, komedya narodowa w 4 aktach uwieńczona pierwszą nagrodą we Lwowie.

* **Na kościół** w Jerzycach nadesłał p. Kaźmirz Mądrecki z Koźmina 50 fen.

* **Na kościół** w Mądrem nadesłał p. Kaźmirz Mądrecki z Koźmina 50 fen. — Razem złożono dotychczas 563,45 mk. O dalsze ofiary bardzo prosimy.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego dnia 30 grudnia.) Zapowiedzi. Pomocnik biurowy St. Dąbkowski z Jadw. Lanz. Rob. J. Czajkowski z Józ. Dutkiewicz. Syna: Kucharz St. Matelski. Stróż A. Strzelecki. Kelner J. Kempiński. Szewc M. Kiszka. — Córkę: Listowy F. Izert. Umarli: Lucyan Smoliński 12 dni. J. Strzelecki 8 mies. Kup. R. Ratt 41 l. Cygarnik Karol Schwarz 33 l.

* **Baczność!** Od dnia 4 stycznia wózek kwestarski rozpocznie kursować. W tym i w następnym tygodniu jeździć będzie w okręgu I, należą do niego: Stary Rynek i przyległe ulice. Okręgowym jest pan Stanisław Pfitzner.

Komisya handlowa „Bractwa Kwestarskiego“.

† **Poznań.** Członek Koła Śpiewackiego kupiec śp. Jan Ziętkiewicz zakończył dnia 30 grudnia żywot doczesny w 28 roku życia. Pogrzeb w niedzielę, dnia 3 stycznia z zakładu św. Józefa o godz. 3 po południu.

* **Poznań.** Ciężary promienia fortecznego będą nieco zwolnione w okolicy fortu Radziwiłła i Śródki. — Na placu Sapieżyńskim postawiła firma Krosse z Lipska budę, w której na poczekaniu wypiekano ciasta na smalcu i maśle. Prezes policyi dał na to pozwolenie, ale Magistrat się temu oparł i budę straż pożarna rozebrała.

* **Poznań.** Na walnem zebraniu Rady miejskiej przyzwolono na układy zawarte z fiskusem wojskowym, kolejowym i z gminą jerzycką celem przełożenia koryta rzeczki Bogdanki, wpływającej do Warty w pobliżu wielkiego upustu — uznano także za ważny kontrakt Magistratu z Towarzystwem kolei elektrycznej w sprawie oddania w dzierżawę parceli na posiadłości gazowni miejskiej. Na parceli tej założoną będzie stacya pomocnicza celem wytwarzania siły elektrycznej potrzebnej do ru hu wagonów. Nie uwzględniono tylko wniosku właścicieli dolnej części miasta, którzy zamierzali w sprawie ogroblenia Warty udać się z nim bezpośrednio do cesarza i prosić go o opiekę. Wniosek ten odłożono na czas późniejszy.

* **Poznań.** Dostawę mięsa dla poznańskiej załogi fortecznej oddano p. A. Cohnowi przy Alei mieszkającemu i ten dostawia mięsa wołowego, cielęcego i skopowego, a dostawę wieprzowiny oddano panu Zakrzewiczowi.

* **Jako dowód,** że „Wielkopolanin“ ma czytelników we wszystkich nieomal krajach Europy, przytaczamy początek listu przesłanego nam z Grecyi: „Pireus, d. 24 grudnia 1896. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Szanowny Panie Redaktorze! Aczkolwiek tak bardzo oddalony od Poznania, chętnie i gorliwie czytuję tu „Wielkopolanina“, którego mi rodzice przysyłają. Z wielkiem zadowoleniem wyczytałem w numerze 275, że „Wielkopolanin“, czyli jego format zostanie powiększonym, i że tem samem o wiele więcej będzie podawał materyału do czytania. Jestem jednym z tych, którzy otwarcie przyznają, iż „Wielkopolanin“ pragnie służyć swym czytelnikom bezpłatnie. Wiem także, że „Wielkopolanin“ podaje swym przyjaciołom rady w „Obronie prawnej“... (następuje zapytanie). Proszę o rychłą odpowiedź, albowiem list dotąd idzie dni siedem. Życzę Wam wesołych świąt i „Nowego Roku“ — oby „Wielkopolaninowi“ jak najlepiej się powodziło, aby mógł zdziałać jak najwięcej dobrego. Z szacunkiem

Student J.“

* **Przy paleniu** suchych chojenek, jakie użyte były na drzewka gwiazdkowe, należy zachować wszelką ostrożność i nie kłaść na raz zbyt wiele w piec. Drzewko takie uschłe pali się szybko, a wydobywający się z niego gaz wodorodowęglowy łączy się z kwasorodem powietrza i następuje często wybuch, który kachle pieca rozsadza.

* **Hakata** działa pokątnie i podmawia do coraz ostrzejszego występowania poszczególnych urzędników przeciwko wszelkim objawom żywiołu polskiego. W Oleśnicy — jak pisze „Danziger Ztg.“ Nr. 22339 — na rozkaz t. z. oberjägerów każdy żołnierz wzięty bywa w karę 50 fen. gdy go który towarzysz usłyszy rozmawiającego po polsku; gdy nie ma pieniędzy odciągają mu od żołdu. W kilku śląskich garnizonach nawet żołnierzom zabroniono spowiadać się po polsku — a kilku odmówiono urlopu za karę, że mówili po polsku. W garnizonach obwodów rejencyjnych wrocławskiego i lignickiego są liczni żołnierze Polacy i tych w ten sposób tak „szlachetny i miły“ zniewala się, aby kochali niemczyznę!

* **Września.** Kr. rejencya udzieliła konsensu na prowadzenie apteki p. Smyczyńskiemu, który ją nabył od p. Pawela.

* **Gniezno.** Do grobu św. Wojciecha w roku bieżącym, jako jubileuszowym wybierają się liczni pielgrzymi z dalekich nawet stron. Księża duszpasterze z Kaszub i innych okolic Prus Zachodnich oraz bracia rodacy ze Śląska urządzą zbiorowe pielgrzymki do grobu świętego Męczennika.

* **Mogilno.** Zmyślny pies adwokata p. Tonna uratował życie swemu panu i jego żonie. Przez nieostrożność zamknięto za rychło piec i gaz napełnił pokój sypialny, gdy małżonkowie udali się na spoczynek. — Wtem p. Tonn czuje, że go coś drapie po twarzy, budzi się i widzi psa przy łóżku opartego przedniemi łapami na pościeli. Jednocześnie uczuł jakieś ubezwładnienie w głowie i zmiarkował, że w pokoju pełno gazu duszącego płuca. Miał tyle jeszcze siły, że wstał, otworzył okna, a potem zajrzał do żony złożonej snem głębokim — dopiero w kilka godzin zdołano jej docucić.

* **Żnin.** Minister nakazał od 1 kwietnia przenieść stacyą nadkontroli i urząd celny z Rogowa do Żnina.

* **Wągrówiec.** „Posener Tageblatt“ głosi, że wielką sensacyą wywołało tymczasowe złożenie z urzędu księdza nauczyciela religii w gimnazyum. Rozporządzenie to miało być wydane skutkiem nabożeństwa, jakie ów duchowny odprawiać miał dla „licznych“ katolików niemieckich, a na tem nabożeństwie poświęcić miał sztandar Towarzystwa gimnastycznego polskiego, przyczem śpiewano podobno pieśń: „Boże coś Polskę“. — Oczekujemy na sprawdzenie tej wieści — przyczem wyrażamy uwagę, że gorliwy patryota, który o tem doniósł władzy z oburzeniem przesłyszał się pewnie, gdyż na ową nutę śpiewane bywają często po kościołach pieśni do Matki Boskiej. Nuta ta jest śpiewną i rzewną, a nie ma nic wspólnego z tekstem, uznanym za niebezpieczny dla całości państwa pruskiego.

* **Konary.** Kilku butnych kolonistów z Konar udało się za granicę do Królestwa Polskiego celem najęcia sobie robotników. Ponieważ postępowanie ich podobno było takie, jakiem napompowani są przez tutejszą Hakatę t. j. zuchwałe wobec barbarzyńców Moskali i Polaków, którzy tylko dla nich widocznie stworzeni, by im pomagać w robocie — to też straż graniczna ich uwięziła i zatrzymała czas dłuższy w Osieczynie, chociaż rodziny ich ofiarowały kaucye.

* **Inowrocław.** Syna właściciela majątku Parchania, Hermana Hoffschen, skazał sąd na 200 marek kary pieniężnej za lekkomyślne podpalenie. Był on u ojca w gospodarstwie zatrudnionym jako urzędnik. Dnia 30 lipca zapalił sobie w polu cygaro i palącą się zapałkę rzucił na ziemię, nie zważając, że od tej zapałki zajął się płomieniem snopek jęczmienia. Jęczmień był suchy, ogień wybuchł gwałtownie zasilany małym wiatrem i z niesłychaną szybkością zajmowało się płomieniem dalsze zboże; słowem spaliło się i pół morgi jęczmienia.

* **Berlin.** Dochody wielkiej kolei konnej w tygodniu świątecznym od środy do poniedziałku rana wynoszą sumę około 246 tys. mk., i to okrągło 19 tys. m. więcej niż w roku zeszłym.

* **Berlin.** Opryszka który napadł na kupca Brocka i ranił go ciężko w głowę, pochwycono. Napastnik nazywa się Wolf, był on u Brocka zatrudniony jako służący.

* **Złodziej w szafie.** Bogaty kapitalista paryski został podczas swej nieobecności okradziony w sposób niezwykły. Wyjeżdżając, zostawił klucz od swego mieszkania u stróża. Otóż do stróża zgłosiło się dwóch ludzi, którzy przynieśli dużą szafę. Twierdzili oni, że szafa ta, obstalowana przez kapitalistę ma być zostawioną w jego mieszkaniu. Stróż zezwolił na to, i w jego obecności wniesiono szafę. Nazajutrz jednak ci sami czeladnicy stolarscy przybyli z mniejszą szafą i oświadczyli stróżowi, iż zaszła pomyłka i że ta właśnie szafa obstalowana jest przez kapitalistę, a większa przez innego klienta. Nastąpiła więc zamiana. Dopiero w parę dni powrócił rentier i dostrzegł, że dokonana została kradzież w jego mieszkaniu, mianowicie skradziono mu wszystkie papiery wartościowe, srebra i kosztowności I cóż się okazało? W dużej szafie ukryty był złodziej, który przez 24 godzin sprzątał wszystkie cenniejsze rzeczy z mieszkania. Straty wynoszą do 100 tysięcy franków. Złodzieja nie schwytano.

* **Kara** śmierci na złoczyńcach, na śmierć skazanych, ma być wykonywaną przez uduszenie gazem. W Pensylwanii (w Ameryce) już tracić nie będą złoczyńców przez powieszenie, ucięcie głowy i t. p. tylko zamykać ich będą do cel, do których powietrze zwykłe mieć nie będzie dostępu. Złoczyńca ani wiedzieć będzie, jakim sposobem utraci życie i to w czasie snu. Za pomocą osobnego przyrządu nieznacznie wpuszczony będzie rurą gaz zabijający i skazany udusi się w kilku minutach.

* **Cholera** na gęsi grasowała bardzo w stadach gęsi w nizinach nadodrzańskich. Urzędowe badania stwierdziły w r. 1895, że z Rosyi i Królestwa Polskiego do nizin nadodrzańskich zwieziono 262,325 gęsi, z których padło na cholerę 16,970. Liczba ta jednakże daleką jest od rzeczywistości, albowiem wielu handlarzy, i tych którzy gęsi tuczą na targi, nie przyznaje się do strat, albowiem często, w razie najmniejszego podejrzenia o chorobie gęsi natychmiast je zabijają i chore wyprawione posyłają na targi.

* **Warszawa.** W dziennikach warszawskich wyrażoną jest obawa przed skutkami nowego nałogu picia eteru przez ludność wiejską i małomiejską w miejsce wódki. Ludność ta wódkę zaczyna uważać za brzydki nałóg, a picie eteru za lekarstwo, a ponieważ cena eteru (20 kopiejek za funt) jest niską, coraz więcej jego używanie rozpowszechnia się wśród kobiet nawet. Wyrostki 13- lub 14-letnie, tak chłopcy jak dziewczęta wypijają po kilka kieliszków, a ten jest chwatem, kto po tych kilku kieliszkach jeszcze może gwizdać. Gdy monopol na wódkę zapowiedziany wejdzie w czyn, natenczas eter dopiero się rozpowszechni, jak obecnie w Angli, co wpłynąć może niesłychanie na zniedołężenie ludu.

* **Fałszowanie** ziarn czerwonej koniczyny dzieje się obecnie z wielkim skutkiem. Stacya doświadczalna rolnicza z Rosztoku wpadła na ślad tego fałszowania koniczyny przysłanej przez pewną firmę handlową z Hamburga a ofiarowanej jako „francuska koniczyna czerwona“. W koniczynie tej jedna trzecia część była kamieni wielkości ziarn koniczyny zafarbowanych fioletowo tak zręcznie, że gołem okiem trudno je było rozróżnić od ziarn prawdziwych. Aby fałszerstwo to łatwiej ukryć, zafarbowano delikatnie i część ziarn koniczyny na fioletowo. Ostrożność przy zakupnio ziarna do siewu jest konieczną. Należy zawsze przesłać próbki do stacyi doświadczalnych, kto nie ma w domu powiększających szkieł i innych przyrządów, by zaraz u siebie kupne ziarno zrewidować. — Toć nawet ziarna kawy fałszują, wyrobem z chleba świeżego raczej ciasta które w stosownie do tego celu urządzonych formach wyrabiane bywa w kształcie kuleczek podobnych do ziarn kawy, wysuszane i farbowane na kolor kawy surowej Taką kawę fałszowaną trudno rozróżnić, bo po upaleniu i zmieleniu nikt nie pozna z czego ziarnka się składały.

* **Sikorki** są najpilniejszemi tępicielkami wszelkich owadów, poczwarek i jajek ukrytych pod korą drzew po ogrodach. Ponieważ sikorki z rodzaju sosnówek lubią przesiadywać na świerkach i sosninie, należy po ogrodach owocowych zakładać klomby świerkowe lub młodej sosniny, a tymczasem naciąć gałęzi w lesie sosnowych lub świerkowych i poprzywięzywać na drzewach owocowych. Tym sposobem zwabić można liczne sikorki do ogrodów, a te na drzewach ogołoconych z liści wyszukują pilnie wszelkie zarodki niebezpiecznych owocom owadów. — Drugim sposobem tępienia owadów latujących jest: przywięzywać słojki lub butelki z bardzo szerokiemi szyjkami na gałęziach drzew. W te butelki nalewa się płynnego cukru rozczynionego wodą na dno butelek, masa ta powinna być nieco ciągłą a obsmarować należy brzeg wewnętrzny szyjek, by te owady zwabić. Skuteczniejszym środkiem jest galareta z jabłek lub powidła z jabłek. Naczynia te napełnia się do połowy wodą, a potem wpuszcza owej galarety, która dopiero wtedy jest owadom najpożądańszą, gdy po kilku dniach — w lecie — zacznie fermentować. — Zwabiają się tym zapachem i topią się tak, iż co tydzień płyn należy odmieniać, bo butelki pełne. Takich naczyń należy pozawieszać na gałęziach jak najwięcej,

* **Kalendarz.** Niedziela 3 stycznia: Genowefy p., Daniela m. Wschód słońca o godz. 8 minut 13, zachód o godzinie 3 min. 57

Poniedziałek 4 stycznia: Tytusa b., Grzegorza b.

---

wszy był w zabawie, a nikt mu tak nie dotrzymał w pląsach i do serca nie przypadł, jak Kasia — śmieszka. Z nią stawał przed muzyką, dla niej coraz inne wyśpiewywał nuty i słowa, a im więcej oko jej błękitne zmieniało się w modry ton morza, tem chętniej w nie patrzał, im więcej oko jej ciemniło się mgłą zmęczenia, tem on chętniej zaglądał w źrenice jej oka, tem ochoczej z nią wywijał — do upadłego.

Dziwny to był chłop! Gdy stanął przed łanem, żółto-płowym, muskanym wiatrem i falującym leciutko pod powiewem wiatru, gdy patrzał na brylanty rosy jeszcze nie spitej słońcem i niestrząśniętej podmuchem rannego wietrzyka, gdy pełną piersią wdychał woń łanu, rzeźwą, świeżą, jak zdroje lodowców, a całem uchem wsłuchiwał się w szmer kołysanych wiatrem kłosów, z którym się mięszał czysty głos skowronka, wtenczas zdawało mu się, że łan ten żyw jak on, że załka boleśnie i rozkwili się miękko, gdy on kosę przyłoży, a pocznie ciąć. Stawał wtenczas długo długo w zamyśleniu i ze strachem dumał, ażali nie chce krzywdzić istot z takiem czuciem, jak on. Dopiero głos przepiórki budził go z zadumy, zwracał go do rzeczywistości: tamta wołała: pójdźcie żąć!

Wtenczas tłumił w sobie rozmarzenie i żął kładąc szeroki pokos.

A gdy stanął na zagonie z pługiem i spojrzał na ziemię rannemi oparami oddychającą, żal mu było rozdzierać jej łona ostrym krojem, przykrem mu było słyszeć tarcie żelaza o odrywaną skibę, dopiero, gdy spostrzegł, że na sąsiednich zagonach zaroiło się od pługów i od wesołego śpiewu oraczów i on się uspokoił. (C. d. n.)

OBRONA PRAWNA.

* **Panu** B. K. odpowiadamy na zapytanie z dnia 26 b. m.: Według policyjnych przepisów nie wolno stogów stawiać tylko w bliskości budynków, w których się ogień pali; stawianie ich w bliskości stodół nie jest zaś zakazane. Z ustawienia stoga w bliskości stodoły nie można zatem żadnej odpowiedzialności wydedukować, chociaż pośrednio szkoda powstała.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 30 grudnia.

4 proc. pożyczka niemiecka	104,—	m
3 i pół proc. pożyczka niemiecka	103,60	„
3 proc. pożyczka niemiecka	98,90	„
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	104,—	„
3 i pół proc. poż. pruska ukonsolidowana	103,60	„
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	98,80	„
3 i pół proc. obligi państwa pruskiego	99,90	„
4 proc. listy zastawne poznańskie	101,90	„
3 i pół proc. listy zastawne poznańskie	100,—	„
4 proc. listy rentowe poznańskie	104,20	„
Pruskie 4 proc. listy rentowe	104,40	„
Renta włoska	91,75	„
Austryacka renta złota	104,20	„
Austryacka renta srebrna	101,75	„
Polskie 5 proc. listy zastawne	66,80	„
Polskie 4 proc. listy likwidacyjne	—,—	„
Renta węgierska złota	104,—	„
Poznański bank prowincyalny	107,80	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	216,40	„
Banknoty austryackie za 100 złr.	169,80	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	80,90	„

1897.

Pomyślnego Nowego Roku!

Szanownym Panom Odbiorcom oraz wszystkim Przyjaciołom i protektorom mego przedsiębiorstwa w kraju i za granicą życzę z głębi serca pełen szacunku i poważania

J. F. J. Komendziński,

firma „Vulkan“ w Dreźnie.

Za wszelkie podane ogłoszenia oraz reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.



Dnia 30 grudnia r. z. o godzinie 6½ wieczorem zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach brat nas kondekanalny śp.

X. Władysław Starczewski

proboszcz w Tarnowie.

Eksportacya odbędzie się w niedzielę o godzinie 4 po poł., pogrzeb w poniedziałek o godz. 10 przed południem. (3453

Ks. Chybicki, dziekan

---

†

Dnia 30 grudnia zasnął w Bogu o godz. 7 wieczorem członek nasz ś. p.

Jan Ziętkiewicz,

przeżywszy lat 28. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 3 stycznia z Zakładu św. Józefa przy ul. Ogrodowej o godz. 3 po południu. O liczny udział członków uprasza

Zarząd Koła Śpiewackiego Polskiego w Poznaniu.

Znajomym, przyjaciołom i przychylnym mi gościom, dziękuąc im za okazywaną życzliwość, składam serdeczne życzenia pomyślnego

Nowego Roku.

Józef Walter, ul. Szkolna nr. 14.

---

10 milionów mk. gotówką

wynoszą wszystkie wygrane poręczonej przez państwo

Wielkiej Loteryi Pieniężnej.

Główne wygrane:

500.000, 300.000, 200.000, 100.000, 70.000, 60.000 marek i t. d.

Co drugi los wygrywa!

Pierwsze ciągnienie dnia 11 i 12 stycznia 1897 r.

Losy oryginalne włącz. cła od stępla rzeszy niemteckiej po mk. **22,00,** mk. **11,00,** mk. **5,50,** mk. **2,75.** Prospekty, z których dowiedzieć się można bliższych szczegółów, wysyła na życzenie naprzód za darmo (3288

C. F. Artmann, Brunświk (Braunschweig).

Licytacya drzewa!

W **czwartek, dnia 17 stycznia 1897 r.** począwszy od godz. 10 z rana, odbędzie się w gościńcu

w Bytyniu

licytacya drzewa. Sprzedane będą pod znanymi warunkami:

Rewir Bytyński

250 metrów gałęzi dębowych, 80 mtr. pieńków grabowych i brzozowych.

Rewir Młodaski.

40 metr. klofet dębowych.

Wywroty.

250 metr. rozmaitego drzewa opałowego.

Bytyń, 29 grudnia 1896.

Zarząd leśny.

Potrzebni od Nowego Roku: **Panna służ.** z prasowan. do Królestwa do miasta chociaż w I-sze miejsce na 100 rubli albo 200 mk. **4 pokojówki** do dworu po 40 tal. **Gospodynie** z got. **Kucharki pańskie** po 70 do 80 tal. **Służący** kawaler strzelec na 50 talarów. i strzałowe. **Ogrodnik** kaw. na 80 tal. **Pisarz** gosp. na 100 tal. **Panna służąca** do Lwowa w Galicyi do hrabiny na 200 mk.

Jadwiga Szymańska,
Poznań, Piekary nr. 6.

Potrz. od kwietnia: **ogrodnik** żon. do oranżeryi na 240 mk. i wysoki dep. i tant.

Jadw. Szymańska,
Poznań, Piekary nr. 6.

Piekarnia

z częściowem urządzeniem, blizko 50 lat istniejąca, z pomieszkaniem jest zaraz lub później do wynajęcia przy Chwaliszewie 58. Bliższych wiadomości udzieli (3452

F. Kamiński,
Poznań, Chwaliszewo 58 I ptr.

Na sprzedaż: **Kamienica** w Poznaniu, dobrze się procentuj. z zaliczką 6000 mk. **Zakład fotograficzny** w większem mieście na prowincyi, od dawna istniejący, potrzeba 6000 marek.

Znajdą miejsce bez wpisowego zaraz: **Ekonom** bezżenny w starsz. wieku na folw. 600 mg. maj., pensya 80 tal. **Pisarz gosp.** na 300—360 mk.

R. Koczorowski,
Poznań, św. Marcin nr. 68.

Od lipca 1897 potrzebny

RZĄDZCA

kaw. tu w Księztwie na 1200 m. pensyi. Spieszne zgłoszenia do kantoru (3449

Jadwigi Szymańskiej,
Poznań, Piekary nr. 6.

Dom. Linówiec

p. Montowo Pr. Zach. szuka od Nowego Roku (3443

kucharza

pojedynaka lub dobrze gotującej **kucharki.**

Znajdą (3444

stół i stancyą

na życzenie i pomoc w nauce **3—4 uczniów** szkół wyższych. Zgłoszenia: **Poznań, Grobla nr. 21,** part. na lewo.

Tanio! **W. Janaszek,** Ceny stałe!

Poznań, ulica Wrocławska nr. 3.

Magazyn sprzętów kuchenn.,

szkła, porcelany i lamp.

Wyprawy kuchenne,

urządzenia hotelowe i restauracyjne. (3428

Kompletne urządzenie kuchenne począwszy od 30 mk.

Korzystne kupno.

Dwa gościńce

we wielkiej kościelnej wsi przeszło 2000 mieszkańców, 3 mile od miasta. (3400

Dom i 1½ morgi roli przy Poznaniu cena 3600 mk. komorne 343 mk. wpłaty 1800 marek.

Dom z destylacyą przy kościele cena 30 000 mk. Dochód 2 16 mk. wpłaty 10,000 marek.

18 mórg dob. roli w Jeżycach.

Dom z handlem wiktualnym i węgl., z 6 morg roli ¼ mili od Poznania, cena 20,000 m. Dochód oprócz roli 1500 m., wpłata podług ugody natychm. do sprzedania. Zgł. upr. **St. Szymański,** Jerzyce, ul. Cesarza Fryderyka nr. 17

Gościniec dominialny jest od 1 kwietnia rb. do wydzierżawienia we wsi, gdzie kościół i szkoła, pod bardzo dobrymi warunkami. Proszę się zgłosić do

Zybert,
Poznań, Wielkie Garbary nr. 36.

Dom mieszkalny,

chlew, sklep i ogród, przy szosie, w odległości 20 minut drogi od Jarocina, budynki murowane, jest na sprzedaż pod na przystępniejszymi warunkami. Bliższe wiadomości udziela (3437

Piotr Regulski
w Ciświcy p. Jarocin.

---

16 roji pszczół,

11 w bramiakach Kremerowskich i 5 w kószkach z powodu przeprowadzki korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia na miejsce przyjmuje Wielmożna Pani (3446

MANIESKA,
Kozielsko p. Stempuchowo.

Potrzebuję zaraz (3448

PANNY

do wyszynku i handlu towarów kolonialnych, za wysokiem wynagrodzeniem. Panny, które w podobnem przedsiębiorstwie były już zatrudnione, mają pierwszeństwo. Osobiste przedstawienie konieczne. Kosztów podróży nie zwracam.

St. Rissmann,
Gułtowy, stacya kolej. i poczt.

Potrzebna zaraz skromna, starsza (w średnim wieku) (3445

osoba,

która ma się zająć sprzedażą w handlu, oraz całym zarządem domu, do czego ma służącą do pomocy, u samotn. w średn. wieku pana, a ponieważ sama jest czynną w hadlu, dla zapewnienia wymaga się 600 mk kaucyi. Interes piekarski, cukiern. i kolon. Zgłoszenia natychmiast.

B. Rymarkiewicz,
BIURO KOMISOWE,
Poznań, Wielkie Garbary nr. 55.

Panna,

biegła w krawieczyźnie, szuka miejsca od 1. 1. 97. Zgłoszenia uprasza się nadesłać do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **3434.**

Szukam od 1. 5. 97 miejsca dominialnego jako 3433

kołodziej

(stelmach). Świadectwa najlepsze Od kilku lat prowadziłem także młockarnią parową. **Intek Welna** p. Parkowo.

Zwangsversteigerung.

Im Wege der Zwangsvollstreckung soll das im Grundbuche von Posen Vorstadt Fischerei Band I — Blatt No. 3 — auf den Namen der **Fischermeister Mathias** und **Agnes** geb. **Kaźmierczak-Szymańskischen** Eheleute zu Wilda eingetragene in der Thorstrasse No. 12 belegene Grundstück **am 19 Februar 1897. Vormittags 9 Uhr** vor dem obenbezeichneten Gericht — an Gerichtstelle — Wronkerplatz No. 2 Zimmer No. 15 versteigert werden

Das Grundstück umfasst eine Fläche von 0.0720 Hektar und ist mit 8200 mrk. Nutzungswerth nur zur Gebäudesteuer veranlagt.

Posen, den 28 Dezember 1896.

Königl. Amtsgericht,
Abtheilung IV.

Oberża

w dobrym biegu z wyprzęgiem, jest zaraz na sprzedaż pod przystępnymi warunkami. Łaskawe oferty pod literą **D. 100** postlagernd **Leszno.** (3160

Szuka się męzkiego **biurka** używanego w dob. stanie. Oferty przesłać proszę do dnia 5 stycznia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr **3432.**

Kilku dziewcząt

do **lekkiej pracy** za wysoką **zapłatą akordową** i **wolne pomieszkanie** szuka się zaraz. Zwraca się koszta podróży. (3451

Również znajdzie miejsce od Wielkanocy

kilku uczni

do **malarstwa** i **tokarstwa** na wolne utrzymanie i pod wszelkimi innymi pomyślnymi warunkami.

K. Steinmann,
fabryka porcelany,
Tiefenfurt, Śląsk pruski.

---

8 czeladnik. szewskich do damskiej śpilkowanej roboty przyjmie zaraz (3429

Janczewski,
Poznań, Małe Garbary nr. 6.

Kołodziej

(stelmach) żonaty (3442

z zaciężnikiem

i

kowal

kawaler, znający dobrą robotę, znajdą korzystne miejsce od 1. 4. 97 w

Dom. Wielkie Sepno
p. Kościan.
Zgłoszenia fr.

Ceglarz

trzeźwy, pracowity, wydoskonalony dobrze w swojm zawodzie i we wszelkich wyrobach ceglarskich, z małą rodziną, posiadający dobre świadectwa, szuka donośniejszego miejsca od 1 kwietnia 1897. Łaskawe oferty przyjmuje

Wojciech Lipiński
w Żninie (Żnin.)

GOŚCINIEC

z 14 morg. dobr. ziemi, z ogrodami i sadami, położony nad trakt. szosą, z dość dobr. budynk., natychmiast na sprzed. Cena kupna 16000 mk.. zal. 5—6 tys. m., reszta na hip. Zgłosz. przyjm. **B. Rymarkiewicz,** W. Garbary 55.

---

2 handle wiktualne i towarów kolonialnych

z maglami są natychm. na sprzedaż pod bardzo przyst. warunk.

B. Rymarkiewicz,
Poznań Wielkie Garbary nr. 55.

Potrzebni zaraz: **Bona** na 250 mk. **Pisarz** gospod. na 100 tal. **Urzędnik** gosp. k. na 600 m. **Panna służąca** na 60 talar. **Borowy** samot. na 50 t. i tant. **Służący** k. do dwojga państwa na 80 t. **Kucharz** ż. i k **Gospodyni.** Potrz. od 1. 3. 97. **Sekretarz** gospod. na 400 mk. i **ogrodnik** kaw. myśl. na 100 t. Potrz. od 1. 7. 97. **Rządzca** ż. lub kaw na 1800 mk. i deputat.

Agencya **M. W. Karwat,**
Poznań, Piekary nr. 4. I. p.

CENTRALNE BIURO ZLECEŃ, **Drwęski i Langner,** w Poznaniu, ul. Rycerska nr. 38. szuka:

Rządzcy

żon. na osobny folwark, którego żona trudnić się musi gosp. na 1000 marek i deput. od 1. 4. 97.

2 rządzców

kaw. od 1. 4. 97 lub rychlej na 600 marek.

4 pisarzy gospod.

zaraz lub później na 300 do 400 mk do znacznych majątków w Księztwie.

Gorzelnika

kaw., ślusarza-montera, chlubnie polec. do Meksyku na 3000 mrk. i wolną podróż.

Gorzelnika

żon. do większej gorzelni w Prusach Wschodn. na tantyemę i wysoki deputat zaraz.

2 rachmistrzy

kaw. obezn. z gosp. podw. do niem. majątków na 500 i 600 mk. zaraz lub 1. 2. 97.

Leśnika

żon. dobrego strzelca od 1. 4. 97 do znacznych dóbr w Księztwie.

Kilku ogrodnik.

kaw chlub. polec. zaraz lub 1. 4. 97. do znacznych polskich majątków w Księztwie.

Kilku włódarzy

z dobr. świad. zaraz lub 1. 4. 97.

2 owczarzy

z dwoma owczarkami, od 1. 4. 97 r. do hrab. dóbr w okolicy Gostynia.

Kołodzieja (stelmacha)

żon. od 1 kwietnia rb. do niem. majątku w okolicy Opalenicy.

O śpieszne zgłosz. z odpisem świadectw uprasza

Drwęski i Langner,
CENTRALNE BIURO ZLECEŃ
w Poznaniu ul. Rycerska nr. 38.

Od kwietnia potrzebni:

Burakarz, który po ukończeniu z burakami ma być włódarzem na 300 marek i dobry deputat.

Ogrodnik samotny do małego ogrodu, nie ma zbyt wiele do czynienia, na 180 mk. i dobre stołowanie.

B. Rymarkiewicz,
Poznań, Wielkie Garbary nr. 55.

(Dodatek).

HIPOLIT ROBIŃSKI,

hurtowny handel win

w Poznaniu, przy ulicy św. Marcina nr. 23,

dawniej w Krotoszynie.

poleca:

wina węgierskie (czerw. i białe) | wina szampańskie
wina Bordeaux „ „ | wina mozelskie i reńskie
wina burgundzkie „ „ | prawdz. franc. koniaki etc. etc.

wszystko **osobiście** z pierwszych zakupione źródeł po cenach **jak najtańszych.**

Oprócz tego pelecam **bardzo znaczne zapasy** (3112

starych wytrawnych win węgierskich

i przetrawionych tokajskich

jako wina deserowe i kuracyjne dla niemowląt, rekonwalescentów i chorych.

Na żądanie wysyłam próbki franko.

Nur echt mit Marke „Pfeilring“

LANOLIN

Toilette-Cream

LANOLIN

Marke Pfeilring

In den Apotheken und Drogerien.

In Dosen à 10, 20 u. 60 Pf., in Tuben à 40 u. 80 Pf.

Unübertroffen als Schönheitsmittel und zur Hautpflege.

(1429)

Nowe

Cygaro Krakowskie

przez urząd patentowy ochronione (G. M. Nr. 65125) wyrabiane tylko z najlepszego tytoniu, bardzo kształtne, wyborne w smaku, a które trzyma się przyjemnie w ustach, poleca 500 sztuk za 9 marek, 250 sztuk za 5 marek franko przez zaliczkę (1779

P. Pokora, fabryka cygar,

Wejherowo (Neustadt Westpr.) 15

Bazar Wrocławski

ul. Wrocławska nr. 2.

Najtańszy polski skład tow. krótkich, wełnianych, białych, galanteryjnych i bielizny

poleca:

Koszule wełniane męzkie i damskie począwszy od 60 fen.
Kalesony (gacie) męzkie i damskie „ od 75 fen.
Kamizelki myśliwskie, trykotowe „ od 125 fen.
Trykociki dla dzieci „ od 30 fen.
Rękawiczki trykotowe ciepłe „ od 25 fen.
Rękawiczki trykotowe ciepłe dla dzieci „ od 12 fen.
Chustki wełniane „ od 30 fen.
Chustki jedwabne „ od 20 fen.

Oprócz tego:

Pończochy, szkarpetki i wszelkiego rodzaju **wełny. Kołnierzyki, mankiety, krawaty, koszule** męzkie, damskie i dziecięce. **Szelki, fartuchy, halki, gorsety, hafty, koronki, woalki, wstążki, lalki i tysiące innych artykułów.** (2800

Czcigodnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności polecam

skład gotowych krat żelaznych

z kutego żelaza własnej roboty na jeden, dwa lub więcej grobów i kraty do Bożychmąk. (4499

Stanisław Brzozowski,

mistrz ślusarski, fabryka dla budowli i krat

Poznań, Wielkie Garbary nr. 45.

Całkowita wyprzedaż!

Z powodu zwinięcia

składu sprzętów kuchennych i dom.

przy ulicy św. Marcina nr. 65

wyprzedaje się wszelkie zapasy po zniżonych cenach. (2600



M. KANIASTY,

Poznań, św. Marcin nr. 4.

Wprawia **sztuczne zęby,** leczy **nadpsute i plombuje.**

Ceny jak najprzystępniejsze.

Kto

się chce pozbyć raz na zawsze odzieblizny, niech sobie zapisze butelkę (2740

Balzamu Polarnego

z apteki w Żerkowie. Cena 1 m. fr

W. Szulczewski,

techn.-dentysta,

Poznań, St. Rynek nr. 91, wchód z ul. Wronieckiej, II ptr.

Operacye zębów chociażby najtrudniejsze bez bólu. **Plomby** od 1 mrk. **Zęby sztuczne** od 2 mk., także bez płyty. **Reperacye.** (3000

Kożuch czarny, ciemno-szarem, mocnem suknem poszyty, robota krawiecka wyjątkowo dobra, stósowny dla gospedarza, ma na sprzedaż za 60 marek. (3391

N. Wolniewicz, siodlarz w Bazarze.

Znajdą umieszczenie:

Bony frebl. P. służące. Kucharka na 80 tal. (2669
Pokojowe na 40—50 tal.
Gospodynie na 60 do 80 tal
Piastunki na 40 t. i **służące.**

N. Ginter, (3384

wyższa nauczycielka,

Poznań, ulica Długa nr. 14

Ogrodnik

doskonały, kawaler, z kilkoletnią praktyką, potrzebny zaraz. Uprasza się o nadesłanie kopii świadectw do **Dom. Nieżychowa** pod Białośliwiem (Weissenhöhe).

Sprzedawaczka,

lecz tylko biegła w sprzedaży ubiorków dla chłopców, znajdzie stałe miejsce od 1 odnośnie od 15. 3. 97. Znajomość języka niemieckiego wymagana. Łask. oferty pisane po niemiecku, z podaniem dotychczasow. zatrudnienia, składać należy w ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **3376.**

P. P.

Dla wygody Przewielebnego Duchowieństwa, jak i Szanownych Dozorów i Bractw kościelnych raczyli niżej wymienieni Panowie przyjąć

składy mych

czysto woskowych świec

św. Florjana:

W **Borku** p. J. Ofierzyński.
W **Gostyniu** p. L. Woziwodzki.
W **Jutrosinie** p. Kozłowski.
W **Jarocinie** p. F. Basiński.
W **Kępnie** p. A. Całkosiński.
W **Krobi** p. Moderski, drogerya.
W **Miłosławiu** p. A. Rosochowicz.
W **Nowem Mieście** p. Moczyński.
W **Ostrowie** p. L. Poturalski.
W **Ostrzeszowie** p. L. Bielawski.
W **Pleszewie** p. L. Zboralski.
W **Poniecu** p. W. Miśkiewicz.
W **Raszkowie** p. M. Chylewski.
W **Rawiczu** p. J. Mroczkowski.
W **Wielichowie** p. J. Bryl.
W **Żerkowie** p. Michałkiewicz.
W **Zbąszyniu** p. A. Żołnierkiewicz.
W **Kościanie** p. Wittig, drogerzysta.
W **Środzie** p. K. Kubicki.
W **Wrześni** p. Puciński.

S. Mierzyński,

bielnik wosku i fabryka świec ołtarzowych

w Krotoszynie.

Zaproszenie do przedpłaty na

Ziemianina.

Rok 47.

Ziemianin. Tygodnik rolniczo przemysłowy, organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem, wychodzi co sobotę w Poznaniu, w formacie wielkiego 1—1½ arkusza często z rycinami.

Przy **Ziemianinie** wychodzi jako miesięczny **bezpłatny** dodatek: 1) **„Przegląd gorzelniczy“,** 2) **„Ogród jako źródło dochodu“.**

W dziale komisowo-informacyjnym mają prenumeratorowie Ziemianina prawo do **bezpłatnego** zamieszczania ogłoszeń, dotyczących zbytu i zakupna: 1, inwentarza rozpłodowego, 2, wszelkich nasion i wysadków tak leśnych jak ogrodowych. **Ziemianin** kosztuje na pocztach w Niemczech 3 mk. Cena zniżona dla urzędników gospodarczych i niezamożnych gospodarzy wynosi kwartalnie **1 m. 90 fen., półrocznie 3 m. 80 fen.,** którą wprost do Redakcyi w Poznaniu, **ul. Długa 8 I** przesyłać należy. Za zniżoną cenę nie można na poczcie zapisywać. (3387

Redakcya Ziemianina w Poznaniu,

ulica Długa nr. 8 I piętro.

Gazowe światło żarowe



zakładam po najtańszych cenach pod gwarancyą (całkowity aparat 3 mk., siatki żarowe po 1 mk.). (3264

Lampy stołowe, wiszące, do gazu, nafty i okowity.

J. Popławski,

założ. 1880. założ. 1880.

skład machin do szycia,

maszn do prania, wyżdżymania i maglowania

Warsztat reparacyi maszyn i welocypedów.

Medal srebrny. Medal srebrny.





Szkoła kroju damskiego

z. w r. 1870.

Przyszły kurs kroju damskiego w Poznaniu rozpoczynam z dniem **8-go stycznia 1897.** Kurs trwa 4 tygodnie. W tym czasie uczę **gruntownie i sumiennie** wszystkiego co tylko w zakres **eleganckiej i modnej krawiecczyzny damskiej** wchodzi. Na zakończenie robi każda z pań samodzielnie próbę, która **bez przymierzenia wypaść musi bez najmniejszej poprawki.**

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Szan. Pań na opracowany przezemnie **„Podręcznik kroju damskiego“,** który został na wystawie prowincyonalnej w Poznaniu premiowany srebrnym medalem i dyplomem honorowym. Takowy kosztuje z przesyłką **4,20 mk.** Z poważaniem (3349

M. Kazubowski,

nauczyciel kroju damsk. i wydawca „Podręcznika kroju damsk.“

ulica Wrocławska nr. 18, wchód przy ogrodzie na lewo.

A. SKRZETUSKI, zegarmistrz i złotnik,

Jerzyce przy Poznaniu, ul. Wielka Berlińska nr. 52.



Remont. srebrne zegarki od 14 mk.
Kluczyk. „ „ od 12 mk.
Remont niklowe „ od 8 mk.
Zegary ścienne już od 3 mk.

Regulatory, chodzące 2 tygodnie od 12 do 75 mk. Również tanio złote zegarki męzkie i damskie.

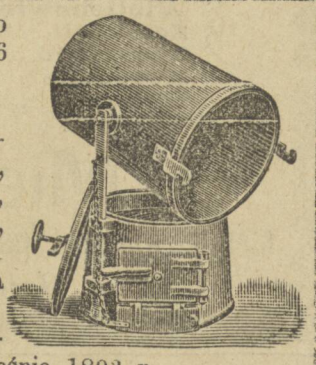
Ślubne obrączki.

Na życzenie częściowe spłaty bez podwyższenia cen.

Parownik Reussa do paszy zwany (2366

„Reforma“

najnowszej konstrukcyi, przenośny z beczką przewracaną, zużywający mało tylko opału, niepotrzebujący obmurowania, uzyskał pierwszą nagrodę t. j. srebrny państwowy medal na międzynarodowej próbie parowników do paszy, która się odbyła we Wiedniu dnia 9 września 1893 r.



Kociołki kute do gotowania lub parowania paszy, znacznie trwalsze i tańsze od lanych, łatwo przenośne, niepotrzebujące obmurowania, polecają po bardzo przystępnych cenach

BRYLIŃSKI & TWARDOWSKI,

Poznań, ulica Rycerska nr. 11.

Kram z repozytoryum,

z piekarnią i mieszkaniem ma do wydzierżawienia od 1-go kwietnia 1897 r. (3241

Jan Woltyński

w Buku w pobliżu rynku.

Quäker OATS

Amerykańska potrawa przygotowana z owsa
Całkowicie obrana z łupinki,
przecedzać nie potrzeba.

Znanomita do gotowania: (3116
zup, rosołu, sosów. legumin, budyniu itd.
QUAKER OATS z powodu **pożywności i łatwego strawienia** zalecane bywają **przez lekarzy.**

Do nabycia w handlach towarów kolonialnych, łakoci i drogeryach.

Tylko w pudełkach oryginalnych, nigdy bez opakowania.

1/8 funta 22 fen., funt 40 fen., 2 funty 77 fen.

Zastępca: **MORITZ LELEWER.**

Apteka Kolskiego

J. Jasiński,

Poznań, Stary Rynek nr. 75,

naprzeciw głównego odwachu.

poleca:

Wszelkie środki dla zwierząt domowych.

Angielski **proszek dla koni** przeciw zołzom i na smak. Holenderski **mlekodajny proszek dla bydła.** Węgierski **proszek dla trzody** na smak i rucz. **Przeciw czerwonce u świń** wypróbowany środek własnego wynalazku **Fluid restitucyjny** podług angielskiego przepisu. (2461



Rejtan

(2520

likier deserowy,

słynny i ogólnie uznany ze swej dobroci, wzmacnia żołądek, podnieca apetyt i przyczynia się do dobrego trawienia, z fabryki

Leona Zehra w Śmiglu.

Sieci, ślepy,
skrzydlaki (1220
gotowe po najtańszych cenach.
Scheding-Bittner.
teraz **Tuchołka,**
Poznań, ul. Szeroka nr. 12

Z **wodnej puchliny** da się wyleczyć. Objaśn. udziela darmo F. Nardenkötter, Sudmühle, Westf.

Tłuste świnie!



przytem zdrowe i dobrze żrące ma każdy, kto tuczy **Aptekarza Schustera proszkiem dla świń** nazw.: Stetszufrieden-Seuchenschutz **Ostrożnie z zakupnem! Jedynie prawdziwe,** gdy zaopatrzony obu **znaczkami ochronnymi:** 1) **Anioł i śmierć** (rysunek,) 2) **„Steszufrieden Seuchenschutz“** (wyrazem) i podpisem **aptekarza Schustera.** Do nabycia w paczkach po 50 fen. w każdej aptece albo wprost od aptekarza Schustera w Lipsku. W Poznaniu w Czerwonej Aptece (przy Starym Rynku.)

Posiadłość,

składająca się z 71 hektarów dobrej roli, łąk i lasu (ze sadem) z martwym i żywym inwentarzem, niedaleko Girschwalde, jest z powodu nieprzewidz. okoliczności tanio na sprzedaż za 8000 talarów, za zaliczką około 2000 talarów. O zgłoszenia ze znaczkiem na odpowiedź uprasza (3372

Schmidt,
Nidborze (Neidenburg)

Posiadłość

z handlem cygar i papieru, lub bez tegoż jest na sprzedaż pod bardzo przystępnymi warunkami w średniem mieście W. Księztwa za małą zaliczkę. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **3242**

Książkowy

lub książkowa,

obeznani z kładnie z pojedyńczą książkowością, znajdą stałe miejsce od 1 albo też 15. 2. 97. Znaj. języka niemieckiego wymagana. Łask. oferty, pisane po niemiecku, z podaniem dotychczasowego zatrudnienia składać należy w eksp. Wielkopolanina pod nr. **3375.**

Mam jeszcze do umieszcz. od N. R. ku na wysoką płacę: 10 gospodyń z dobr. got. 4 panny służ. z pran. i pras. 3 reprezentantki do wielk. dom. 8 pisarzy podw. 7 ogrodowych z obsł. 2 borow. 3 lokaj. 6 kucharzy. 3 maszyn. obezn. z wszelką rep. maszyn. 4 kołodzieji i 3 furman. li tylko z dobr. świad. Sp. zgł. do biura A. Krajewski, Poznań, Wrocławska 17.

Subjekta

obeznanego dokładnie z branżą żelaza i materyałów budowlanych szuka zaraz (2388

J. Gregorowicz
w Kruświcy.

Spółka Rólników Parcelacyjna

E. G. m. b. H.

Poznań, ulica Podgórna nr. 13, I

urządziła **kasę oszczędności** i przyjmuje depozyta, począwszy od 1 marki, płacąc od nich:

1. przy półrocznem wypowiedzeniu 4%,
2. przy kwartalnem wypowiedzeniu $3\frac{1}{2}$%,
3. przy natychmiastowem 3%.

Zarząd: Adam Woliński. Maciej Dykier.

Rada Nadzorcza: Władysław Glabisz. Dr. Stanisław Jerzykowski.

BACZNOŚĆ!

Na ogólne życzenie mych Szan. Odbiorców przyłączyłam także (2214

skład bielizny, trykotaży
i rozmaitych artykułów męzkich,

które poleczam na zbliżający się sezon jesienno-zimowy we wielkim wyborze po bajecznie tanich cenach.

„GRATIA“

polska fabryka krawatów
właścicielka A. BLACHOWSKA.
Poznań, św. Marcin 46, vis-á-vis browaru Friese'go.



Tanio! BACZNOSC! Tanio!

P. BOCHYŃSKI,

Poznań, ul. Wodna,
narożnik ulicy Ślusarskiej nr. 7.

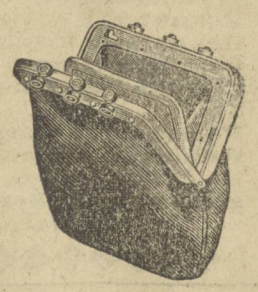
Z powodu zakupna okolicznościowego, poleca swój dobrze zaopatrzony **skład zegarków kieszonkowych, ściennych, budzików i regulatorów** w rozmaitym wyborze i po jak najtańszej cenie, jako też przedmiotów złotych, srebrnych i niklowych. **Wszelkie reparacye** wchodzące w zakres zegarmistrzostwa i złotnictwa, wykonuję tanio, dobrze i od gwarancyą (2878

Baczność! Rzetelna usługa.

Wyprzedaję zupełnie

po każdej możliwej cenie:





1) **Towary galanteryjne,** jako to: **torby do podróży, torebki ręczne dla dam i dzieci, torby szkólne; futeraliki** do cygar i wizytówek, **portmonetki i woreczki** do pieniędzy; **kuferki** ręczne; **grzebyszki i lusterka** we futerałach.

2) **Pantofelki i trzewiki** miałkie z pilśni i meltonu bez skórkowy podeszwej.

3) **Kamasze damskie** ciepłe pilśniowe, **bucliki guzikowe** sukienne, ciepłe dla dam, dziewcząt i dzieci, z obsadą skórkową.

Kalosze miałkie i wysokie w środku z flanelą lub trykotem sprzedaję po bardzo **nizkich cenach.**

Długie buty do polowania, konnej jazdy etc. w środku **całe pilśniowe** tak długo jak zapas zakupionego filcu starczy, robię po **20 marek.** Cennik ilustrowany na żądanie franko. (2634

W. SKÓRNICKI,

fabryka obuwia,
Poznań, Stary Rynek nr. 46.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt (w zastępstwie) w Poznaniu.